VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 73)**

z dnia 9 lutego 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 73)

9 lutego 2017 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Rafała Grupińskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Krystyny Szumilas (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli systemu szkolnictwa zawodowego wraz ze stanowiskiem Ministra Edukacji Narodowej;

– rozpatrzenie informacji Ministra Edukacji Narodowej na temat przebiegu i wyników egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie w 2016 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Teresa Wargocka** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Mieczysław Łuczak** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Teresa Zientala** naczelnik w Departamencie Spraw Społecznych i Oświaty Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Elżbieta Strojna** naczelnik w Departamencie Rynku Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Muszyńska, Mariusz Pawełczyk, Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Stwierdzam kworum.

Witam pana wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli Mieczysława Łuczaka wraz z osobami towarzyszącymi, witam panią Ilonę Kielan-Glińską wicedyrektora departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli. Czekamy na panią minister Teresę Wargocką i myślę, że się doczekamy.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje dwa punkty: w pierwszym, rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli systemu szkolnictwa zawodowego wraz ze stanowiskiem ministra edukacji narodowej, w drugim, rozpatrzenie informacji ministra edukacji narodowej na temat przebiegu i wyników egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie w 2016 r. Czy są uwagi do porządku posiedzenia? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny. W imieniu prezydium Komisji proponuję przeprowadzenie łącznej dyskusji nad tymi dwoma punktami. Nie ma sprzeciwu, stwierdzam, że Komisja wniosek przyjęła.

Informuję Wysoką Komisję, że wczoraj podkomisja stała do spraw kształcenia zawodowego wstępnie rozpatrzyła informację ministra edukacji narodowej na temat przebiegu i wyników egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie w roku ubiegłym i w związku z tym, kiedy rozpoczniemy dyskusję, będę prosił pana posła Piontkowskiego o zabranie głosu.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę pana prezesa Mieczysława Łuczaka o zabranie głosu.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Mieczysław Łuczak:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie i panowie posłowie, z wielką satysfakcją prezentujemy państwu wyniki naszych badań w zakresie szkolnictwa zawodowego. Najwyższa Izba Kontroli podjęła z własnej inicjatywy kontrolę systemu szkolnictwa zawodowego.

Kontrola była realizowana od sierpnia 2015 r. do stycznia 2016 r. w 26 jednostkach, w tym w Ministerstwie Edukacji Narodowej, w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej oraz w obecnym Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w Ministerstwie Środowiska, w dziesięciu jednostkach samorządu terytorialnego będących powiatami oraz miastami na prawach powiatu oraz w dwunastu zasadniczych szkołach zawodowych i technikach wchodzących w skład zespołów szkół. Zasięgiem kontroli objęliśmy sześć województw: lubuskie, śląskie, łódzkie, podlaskie, lubelskie, kujawsko-pomorskie. Czynności kontrolne realizowane były przez Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego, Departament Rolnictwa i Departament Środowiska oraz trzy delegatury: Łódź, Białystok, Katowice.

W ramach postępowania kontrolnego, w trybie art. 29 ust. 1 ustawy o NIK, uzyskano od 354 organów prowadzących i 1505 dyrektorów szkół o profilu zawodowym, kształcących młodzież na terenie kraju oraz 20 wybranych przedsiębiorców informacje dotyczące bazy dydaktycznej oraz organizacji kształcenia młodzieży w zawodach. Celem głównym kontroli było sprawdzenie, czy system szkolnictwa zawodowego dla młodzieży jest skuteczny.

Okres objęty kontrolą obejmował lata 2012-2015.

Wyniki kontroli wskazują, że 40% samorządów powiatowych miało trudności z zapewnieniem odpowiednich warunków i infrastruktury do kształcenia zawodowego. Spowodowane było to tym, że w latach poprzednich tworzyliśmy takie szkoły jak licea profilowane, licea zawodowe, które powodowały, że technika czy szkoły zawodowe zanikały. Spowodowane to było również kosztami, jakie ponosiły samorządy na utrzymaniu tych szkół. Łatwiejsze było liceum zawodowe niż szkoła zawodowa. Ponad jedna trzecia, tj. 37 ankietowanych dyrektorów szkół uznała, że wyposażenie ważne dla technicznej szkoły jest przestarzałe i niewystarczające do realizacji programów nauczania. Czynniki te znacząco wpływają na jakość kształcenia i szanse absolwentów na rynku pracy. Działania organów prowadzących i dyrektorów szkół kształcących młodzież w zawodach na rzecz dostosowania oferty edukacyjnej do potrzeb rynku pracy, w tym rozpoznanie rynku pracy, zapewnienie odpowiednich warunków i organizacji kształcenia, były niewystarczające.

W ocenie Najwyższej Izby Kontroli system szkolnictwa zawodowego nie jest w pełni skuteczny. Świadczy o tym zarówno wysoki poziom bezrobocia wśród absolwentów szkół zawodowych, aż 41%, jak również negatywna ocena umiejętności przez pracodawców. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest niedopasowanie oferty szkół zawodowych do potrzeb rynku pracy, które wynika z niepełnego rozpoznania tych potrzeb i niezadowalających warunków do nauczania zawodu.

Sposób finansowania szkolnictwa zawodowego z budżetu państwa nie uwzględnia faktycznie ponoszonych kosztów kształcenia zawodowego. Utrudnia to władzom samorządowym podjęcie decyzji o uruchomieniu kosztownych, ale atrakcyjnych kierunków kształcenia. W rezultacie, sytuacja ta utrwala model szkolnictwa zawodowego, w którym o uruchomieniu nowego kierunku kształcenia nie decydują potrzeby uczniów i rynku pracy, ale głównie zasoby infrastrukturalne oraz kadrowe posiadane przez dany samorząd.

Mając na uwadze wyniki kontroli Najwyższa Izba Kontroli wnioskuję do ministra edukacji narodowej, przede wszystkim o wprowadzenie zmian w sposobie finansowania szkolnictwa zawodowego, polegających na powiązaniu mechanizmów finansowania z budżetu państwa z faktycznymi kosztami kształcenia w poszczególnych zawodach, monitorowanie efektywności i skuteczności rozwiązań indywidualnego kształcenia z systemem kształcenia zawodowego. Najwyższa Izba Kontroli wnioskowała również do organów prowadzących szkoły zawodowe o podjęcie działań na rzecz rozpoznania i dostosowania kierunków kształcenia zawodowego do potrzeb rynku pracy.

Przyznam się państwu, byłem samorządowcem, czuję się dalej samorządowcem, byłem również starostą. Powiem tak, udało się utrzymać szkoły samorządowe w moim powiecie, ale wiele powiatów z uwagi na to, że struktura była przestarzała, likwidowało szkoły o konkretnym programie technicznym, szkoły, które wymagały dużych nakładów na oprzyrządowanie. Wynik kontroli jest potwierdzeniem stanu faktycznego.

Szanowni państwo, mam nadzieję, że realizacja wniosków pokontrolnych Najwyższej Izby Kontroli przyczyni się do poprawy funkcjonowania systemu szkolnictwa zawodo-

wego, w szczególności do lepszego dostosowania oferty i warunków kształcenia zawodowego, przede wszystkim do potrzeb rynku.

Panie przewodniczący, jeżeli pan pozwoli, przygotowaliśmy prezentację i chciałbym, żeby pani dyrektor przedstawiła ją państwu posłom. Pokażemy w niej, jakie są uwarunkowania i jakie są przyczyny takiego a nie innego stwierdzenia w moim wstąpieniu.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Bardzo proszę, jeśli to jest prezentacja zwięzła i trafna.

Wiceprezes NIK Mieczysław Łuczak:

Postaramy się jak najkrócej.

Wicedyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego NIK Ilona Kielan-Glińska:

Panie przewodniczący, panie prezesie, szanowni państwo, postaram się jak najkrócej opowiedzieć, oczywiście nie powtarzając się.

Pierwsza kwestia, dlaczego w ogóle podjęliśmy tę kontrolę? Państwo doskonale wiecie, że od dłuższego czasu bardzo dużo mówi się na temat niedostosowania oferty edukacyjnej szkół zawodowych do potrzeb rynku pracy. Są to głosy powtarzane przez podmioty gospodarcze, także przez przedsiębiorców, którzy brali udział w badaniu ankietowym zrealizowanym przez NIK w trakcie tej kontroli. Wiecie państwo również, że w związku z reformą systemu edukacji sprzed dwudziestu lat nastąpił spadek prestiżu szkolnictwa zawodowego na korzyść wzrostu popularności kształcenia ogólnego. My to bardzo dobrze widzimy w różnego typu wskaźnikach, które pokazują, że bardzo duży procent absolwentów szkół ponadgimnazjalnych, szkół średnich, wybiera kształcenie ogólnokształcące zamiast wykształcenia bardziej specjalistycznego, zawodowego, na które przedsiębiorcy zwracają uwagę. W tych naszych badaniach wielu przedsiębiorców powiedziało wprost, że potrzebują specjalistów, którzy będą mieli konkretne umiejętności. Mogą to być specjaliści po szkole zawodowej, mogą to być specjaliści po szkole średniej, ale istnieje w tej chwili potrzeba specjalizacji i pewnej zmiany polityki oświatowej.

Zainteresowaliśmy się tymi sprawami również z tego względu, że w 2012 r. była przeprowadzona spora zmiana w systemie szkolnictwa zawodowego. Stąd też chcieliśmy zobaczyć, czy te działania, które zostały podjęte przez ministra, przyniosły już jakieś efekty i czy jest potrzeba ewentualnie korekty. Dalsza kwestia. W okresie, kiedy podejmowaliśmy tę kontrolę, minister edukacji narodowej ogłosił rok 2014-2015 rokiem szkoły zawodowców, więc to też był ważny element, dla którego podjęliśmy kontrolę, bo chcieliśmy przeanalizować opracowania, które się wtedy pojawiły.

Jak już pan prezes powiedział, głównym pytaniem było – czy system szkolnictwa zawodowego jest skuteczny? Badaliśmy, czy minister edukacji narodowej monitoruje i doskonali system szkolnictwa zawodowego adekwatnie do potrzeb rynku pracy, czy odpowiada na zapotrzebowanie pracodawców?

Kolejnym, bardzo ważnym pytaniem jest, czy prowadzony przez ministra rodziny, pracy i polityki społecznej monitoring i analiza rynku pracy przyczyniają się do usprawniania systemu kształcenia zawodowego, dlatego że w tej kwestii bardzo ważna jest współpraca tych dwóch ministerstw.

Na kolejnym slajdzie widzicie państwo bardziej szczegółowe pytania. Kolejne to – czy sposób organizacji szkół zawodowych gwarantuje dobrą jakość kształcenia i przygotowanie do zawodu? Czy organy prowadzące zapewniają odpowiednie warunki i infrastrukturę do takiego kształcenia? Czy szkoły są kadrowo i organizacyjnie przygotowane? Czy dysponują odpowiednim zapleczem technicznym i dydaktycznym? Na te pytania staraliśmy się w trakcie kontroli odpowiedzieć. Postaramy się odpowiedzieć na nie w dalszej części prezentacji.

Jak pan prezes już powiedział, cztery ministerstwa, 12 zespołów szkół zawodowych, 10 starostw powiatowych. Mogę tylko dodać, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi i Ministerstwo Środowiska kontrolowaliśmy dlatego, że są to organy prowadzące – odpowiednio – szkoły rolnicze i szkoły leśne. Chcieliśmy się przyjrzeć, jak funkcjonuje branżowe szkolnictwo, które nie jest finansowane ze środków subwencji oświatowej.

Jaki jest stwierdzony stan? 7,5 mld rocznie, to są koszty kształcenia zawodowego w naszym kraju. Myślę, że ważna sprawa, na którą zwróciliśmy uwagę, która może być problemem strukturalnym – państwo to też ocenicie w świetle swojej wiedzy – to fakt, że 96% źródeł finansowania, to są środki budżetowe. To oznacza, że poziom finansowania pozabudżetowego – np. w przeciwieństwie do takich krajów jak Niemcy – jest u nas na bardzo niskim poziomie. To oznacza, że utrzymujemy szkolnictwo zawodowe przede wszystkim ze środków budżetowych.

Natomiast wszędzie tam, gdzie pojawiają się środki unijne, następuje bardzo silne wsparcie tego szkolnictwa przede wszystkim w zakresie rozwoju kompetencji miękkich. Gdy kontrolujemy projekty unijne okazuje się, że jest mniej projektów o charakterze twardym, czyli doposażenia pracowni, warsztatów, natomiast są miękkie projekty, które mają swoje znaczenie, natomiast nie pozostawiają trwalszych efektów. Chcielibyśmy powiedzieć, że jest niski poziom finansowania pozabudżetowego, co może powodować pewną stagnację, jeśli chodzi o szkolnictwo zawodowe, bo jest ono uzależnione od środków. Mamy nadzieję, że wprowadzenie początków kształcenia dualnego, gdzie jest szansa, że pracodawcy przynajmniej część tych środków wezmą na siebie, ma szansę poprawić stan szkolnictwa.

Szanowni państwo – zwróćcie uwagę, na bardzo ciekawą informację, że koszty kształcenia w szkołach samorządowych, czyli w szkołach prowadzonych przez powiaty, są znacznie niższe niż koszty kształcenia w szkołach resortowych. To oznacza, że te dwa ministerstwa dokładają więcej środków i bardziej wspierają kształcenie zawodowe. To nasze spostrzeżenie w trakcie kontroli pozostawiamy państwu do analizy.

Dalej, jaki jest stan? Niezadowalające warunki kształcenia zaobserwowaliśmy w 80% szkół. Warto powiedzieć, że w 2012 r., gdy minister edukacji narodowej wprowadził zmiany w systemie kształcenia zawodowego – m. in. obejmowały one wprowadzenie nowej podstawy programowej – bardzo wiele szkół, około połowy, informowało ministra, że ma trudności z odpowiednim dostosowaniem warunków kształcenia do wymagań nowej podstawy programowej.

W kwestii bazy dydaktycznej pytaliśmy ekspertów, dyrektorów szkół, żeby powiedzieli, czy baza, którą dysponują, jest wystarczająca do realizacji programów kształcenia. Aż 37% dyrektorów szkół odpowiedziało, że nie jest, bo w dużej mierze jest przestarzała. Zauważcie państwo, że mówimy o finansowaniu szkolnictwa przede wszystkim ze środków budżetowych, więc ta baza się po prostu zużywa, nie jest na tyle nowoczesna, żeby można było wykształcić osoby, które potem będą umiały sobie radzić w nowoczesnym życiu zawodowym. 40%dyrektorów szkół powiedziało nam, że mają trudności w zapewnieniu infrastruktury, z unowocześnieniem bazy. To jest po prostu potrzebne.

W jednej trzeciej szkół stwierdziliśmy problemy z funkcjonowaniem doradztwa zawodowego. Jest ono o tyle ważne, że może wspomóc proces świadomego wyboru przez ucznia dalszego kierunku kształcenia. W sytuacji, gdy bardzo wielu absolwentów szkół średnich wybiera dalsze kształcenie ogólnokształcące, to tacy doradcy, gdyby ich było więcej, gdyby mieli większe przełożenie na uczniów, mogliby uczniom wskazać, jakie są potrzeby rynku pracy. Te problemy wynikały z tego, że albo nie było doradztwa zawodowego w szkole, albo na jednego doradcę przypadała bardzo duża liczba uczniów, były więc trudności ze zdiagnozowaniem potrzeb jednego ucznia, jego zainteresowań, czy też ze współpracą, żeby można było potem ukierunkować jego rozwój zawodowy.

W trakcie kontroli stwierdziliśmy również przypadki uruchomiania kierunków kształcenia wbrew negatywnym opiniom powiatowej i wojewódzkiej rady zatrudnienia. Z naszych badań wynika, że mamy do czynienia z podażowym modelem kształcenia zawodowego. To oznacza, że czynnikiem, który decyduje o uruchomieniu nowego kierunku są możliwości kadrowe i infrastrukturalne, które są na terenie danego organu. Wiadomo, że uruchomienie nowego kierunku wiąże się z kosztami.

Kolejna sprawa, bardzo ciekawa, którą stwierdziliśmy, to fakt, że do 2014 r. minister pracy i polityki społecznej nie posiadał pełnej wiedzy na temat potrzeb pracodawców. Zdiagnozowaliśmy, że badania rynku, które pan minister przeprowadzał, opierały się głównie na informacjach rejestrowanych przez wojewódzkie i powiatowe urzędy pracy, czyli tylko na tych danych, które były zgłaszane do urzędu. W 2015 r. minister pracy

i polityki społecznej spostrzegł, że ma pewna lukę, jeśli chodzi o metodykę badania rynku i włączył dodatkowe źródła informacji, np. analizę internetowych ofert pracy. Jak wszyscy wiemy, pracodawcy ogłaszają się w Internecie i nie każdy pracodawca zgłasza zapotrzebowanie w urzędzie. Przeprowadzane zostały także badania kwestionariuszowe, więc można powiedzieć, że teraz powinna być już pełna wiedza na temat zawodów deficytowych i zawodów nadwyżkowych.

O zmianach systemu szkolnictwa zawodowego w 2012 r. już wspominałam. Celem tych wszystkich zmian było zwiększanie skuteczności i efektywności kształcenia zawodowego oraz dostosowanie oferty do potrzeb rynku pracy.

Ocena ogólna. Tak jak było powiedziane, system szkolnictwa zawodowego nie jest w pełni skuteczny. Świadczy o tym zarówno wysoki poziom bezrobocia wśród absolwentów szkół zawodowych, jak też negatywna ocena ich umiejętności ze strony pracodawców. W tej kwestii korzystaliśmy też z corocznego opracowania, jakim jest bilans kapitału ludzkiego. Pewne problemy strukturalne są cały czas powtarzane, cały czas pracodawcy utrzymują określone opinie.

Główną przyczyną tego stanu jest niedostosowanie oferty szkół zawodowych do potrzeb rynku pracy. Wynika to z niepełnego rozpoznania tych potrzeb oraz niezadowalających warunków nauki zawodu.

Pozwoliliśmy sobie również sformułować taką uwagę, która wydaje się nam bardzo istotna, jeśli chodzi o funkcjonowanie systemu. Sposób finansowania szkolnictwa zawodowego z budżetu państwa nie uwzględnia faktycznych potrzeb kształcenia w poszczególnych zawodach. Musimy powiedzieć, że dane, które zostały przyjęte w ramach obliczania algorytmu subwencji oświatowej, nie różnicują, czy organ prowadzi kształcenie w zakresie np. technikum ekonomicznego, czy dużo droższe np. technikum poligraficzne albo gastronomiczne. To warunkuje decyzje organu, czy prowadzi on kształcenie, które jest akurat potrzebne, w obszarze – powiedzmy – poligrafii, czy też zatrzymuje się na takim kształceniu, które jest mniej kosztowne.

Wsparciem dla szkolnictwa zawodowego – jak już mówiłam – były środki Europejskiego Funduszu Społecznego. Jednak pozwoliły one jedynie na okresowe polepszenie jakości nauczania. Niedawno przeprowadzaliśmy kontrolę modernizacji szkolnictwa zawodowego na terenie Małopolski. Polecamy państwu tę informację. Bardzo wyraźnie wskazuje ona, że tam, gdzie jest dodatkowe wsparcie ze środków unijnych, szkolnictwo jest bardziej unowocześnione, zmodernizowane, przynoszące lepsze efekty.

Jeśli chodzi o wnioski do ministra edukacji narodowej, to proponujemy przede wszystkim wprowadzenie zmian w sposobie finansowania szkolnictwa zawodowego, które polegałyby na powiązaniu mechanizmów finansowania z budżetu państwa z faktycznymi kosztami kształcenia w poszczególnych zawodach. Proponujemy dalsze monitorowanie wdrażania nowej podstawy programowej kształcenia zawodowego w kontekście dostosowania bazy technologiczno-dydaktycznej do jej wymagań. Organy prowadzące i dyrektorzy szkół wskazywali, że mają problem w dostosowaniu bazy do wymogów nowych przepisów. Wnioskowaliśmy również do ministra edukacji narodowej o monitorowanie efektywności i skuteczności rozwiązań dualnego systemu kształcenia zawodowego, czyli tego systemu, który dopiero pod koniec kontroli, w ubiegłym roku został wprowadzony. Kolejny wniosek, to jest podjęcie działań dla zapewnienia w szkołach systematycznego doradztwa zawodowego, w tym również w gimnazjach.

Wnioskowaliśmy również do organów prowadzących szkoły o rozpoznawanie i dostosowanie oferty kształcenia zawodowego do potrzeb rynku pracy, o zapewnienie warunków kształcenia zgodnych z wymaganiami określonymi w Prawie oświatowym, o zapewnienie aktualności planów sieci publicznych szkół ponadgimnazjalnych, o kreowanie wizerunku szkolnictwa zawodowego, jako szkolnictwa pozytywnego wyboru.

Do dyrektorów szkół zawodowych wnioskujemy o wykorzystanie dostępnych możliwości współpracy z otoczeniem zewnętrznym, w szczególności z pracodawcami, na rzecz podniesienia jakości i dostosowania kształcenia do diagnozowanych potrzeb, bo takie sytuacje, na zasadzie dobrych faktów, pojawiają się i one przynoszą bardzo dobre efekty. Chodzi też o zapewnienie warunków lokalowych i wyposażenia sal lekcyjnych zgodnych z wymaganiami prawa. Wnioskujemy również do dyrektorów szkół zawodowych o pod-

jęcie działań na rzecz wyeliminowania przypadków naruszenia przepisów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w szkole. To jest taki aspekt, który kontrolujemy przy każdej kontroli oświatowej i formułujemy odpowiednie wnioski jeszcze w trakcie kontroli, jeżeli stwierdzimy jakieś niebezpieczeństwo, że bhp nie zostało zachowane. Wnioskujemy także o zapewnienie systematycznego doradztwa zawodowego i systematycznego rozwoju zawodowego nauczycieli.

Otrzymaliśmy od ministra edukacji narodowej informację na temat stanu realizacji naszych wniosków pokontrolnych. Wiemy, że są duże zmiany, jeśli chodzi o ten system szkolnictwa, są wprowadzane szkoły branżowe pierwszego i drugiego stopnia. Myślę, że będzie to kontynuowane.

Bardzo dziękuję państwu za uwagę. Jesteśmy gotowi do udzielenia odpowiedzi na państwa pytania.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę panią minister Teresę Wargocką, którą witamy, o przedstawienie stanowiska wobec informacji Najwyższej Izby Kontroli, a także o zreferowanie informacji w sprawie egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie. Połączyliśmy te dwa punkty w jednej dyskusji. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Teresa Wargocka:

Dzień dobry państwu. Szanowni państwo, przede wszystkim chcę się usprawiedliwić, że będę musiała za 10 minut, o godz. 12:00 opuścić posiedzenie Komisji w związku z tym, że…

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Mamy salę tylko do godz. 12:00.

Sekretarz stanu w MEN Teresa Wargocka:

Rozumiem, że rozmawiamy tak, żeby zrealizować te punkty. Chciałabym zacząć od ogólnego stwierdzenia, że kontrola Najwyższej Izby Kontroli organizacji i funkcjonowania szkolnictwa zawodowego w latach 2012-2015 w całości jest spójna z diagnozą, jaka została wypracowana wskutek wiosennych debat ogólnopolskich oraz wielu spotkań branżowych, które miały posłużyć ministrowi edukacji narodowej do zaprojektowania systemowych zmian w szkolnictwie zawodowym. Taki kierunek zmian w szkolnictwie zawodowym pani minister Anna Zalewska ogłosiła w czerwcu na konferencji w Wałbrzychu.

Dwa główne postulaty, które są najistotniejsze w kwestii organizacji kształcenia zawodowego, to wyzwania społeczno-gospodarcze, czyli dostosowanie kształcenia zawodowego do potrzeb rynku pracy. Są one postulatami, które w przestrzeni publicznej, w debacie edukacyjnej, w debacie o gospodarce, są obecne od wielu lat. Jesteśmy w tym momencie, w którym powinniśmy wszystkie te wnioski przełożyć na etap realizacji, realizacji niezmiernie trudnej, ponieważ w naszym systemie gospodarczym mamy bardzo poważne wyzwanie, jakie wypracować mechanizmy i rozwiązania organizacyjne, żeby zachęcić pracodawców do współodpowiedzialności, współorganizowania i współfinansowania kształcenia zawodowego.

Za chwilę wrócę do tego, jakie zmiany wprowadziliśmy w Prawie oświatowym, ale wcześniej chciałabym bardzo wyraźnie zaznaczyć, że rok 2017 jest rokiem intensywnej współpracy i współdziałania pomiędzy ministrami właściwymi dla poszczególnych zawodów, m.in. ministrem rozwoju i ministrem finansów, między organizacjami pracodawców i samorządami, organami prowadzącymi. Zdajemy sobie sprawę, że powodzenie naszych zamierzeń w dużym stopniu zależy od tego, czy znajdziemy rozwiązanie dające systemową współpracę z pracodawcami oraz zasilenie finansowania kształcenia zawodowego z innych źródeł niż budżet państwa.

Państwa wnioski odnoszą się – tak jak zostało zaznaczone w wynikach kontroli – do części budżetowej, czyli do subwencji, która jest przeznaczona dla samorządów na organizację kształcenia zawodowego. Kwota 7,5 mld zł robi wrażenie, ale chciałabym przypomnieć, że jest to bardzo szeroki zakres zadań. W naszej ocenie potrzebne są dodatkowe środki na te cele, które są bardzo istotne dla zorganizowania kształcenia dualnego. Chodzi o stworzenie systemu zachęt dla pracodawców, aby przyjmowali uczniów na praktyki zawodowe i organizowali u siebie zajęcia praktyczne. Chodzi też

o wzmocnienie organów prowadzących w celu dostosowywania bazy do kształcenia praktycznego, jest to nasze założenie, żeby równolegle z rozwojem kształcenia dualnego na tych terenach, gdzie pracodawcy licznie nie występują, zadbać o bazę szkolną.

Chcemy bardzo wyraźnie dać sygnał, że uczniowie, którzy podejmują kształcenie w systemie dualnym, będą mogli liczyć na wyższe wynagrodzenia z tytułu zatrudnienia na umowę pracownika młodocianego. Chcę powiedzieć, że u nas te wynagrodzenia sięgają 4, 5, 6% najniższego wynagrodzenia, a w tych krajach europejskich, w których kształcenie dualne jest zorganizowane we współpracy z pracodawcami, po analizach kosztów kształcenia zawodowego, jak również korzyści, jakie przedsiębiorstwa osiągają z tytułu zatrudnienia młodocianych pracowników, te wynagrodzenia sięgają nawet 20%. To są zadania, które wymagają współpracy i wymagają konkretnych rozwiązań.

Natomiast, odnosząc się do wniosku Najwyższej Izby Kontroli, żeby zbadać subwencje na kształcenie zawodowe, uwzględniać kosztochłonność kształcenia w poszczególnych zawodach – jest to wniosek, który trzeba bardzo głęboko przeanalizować i rozważyć.

W ubiegłej perspektywie finansowej był projekt unijny prowadzony przez Ośrodek Rozwoju Edukacji. W zasadzie są tam wypracowane pewne kierunki analiz, jakie mogą być przeprowadzone, natomiast nie udało się osiągnąć celu, żeby określić koszty kształcenia zawodowego u pracodawcy. To, co się udało w tym projekcie wypracować, to dookreślenie wydatków, czyli generalnie, jakie środki samorządy przeznaczają na kształcenie zawodowe, na wyposażenie swoich pracowni, na rozbudowę bazy. To jest wskaźnik bardzo niemiarodajny. Samorządy wydają tyle, ile mogą wydać. To znaczy to, co jest wnioskiem potwierdzającym tezę, że stan kształcenia zawodowego, że w ogóle stan finansowania edukacji przez samorządy w dużej mierze zależy od zasobności danej jednostki.

Wniosek, który weźmiemy pod uwagę analizując finansowanie zadań oświatowych, to jest ta twarda dana, że w miastach na prawach powiatu wydatki na kształcenie zawodowe na jednego ucznia są o tysiąc zł wyższe niż w powiatach ziemskich. Czyli, można powiedzieć, że tam, gdzie samorządy maja większe możliwości finansowe, żeby kształcenie zawodowe wspierać, to kształcenie zawodowe wspierają.

Szanowni państwo, pani minister Zalewska zapowiedziała analizę subwencji oświatowej. To jest bardzo trudne zadanie, bardzo złożone zadanie. W tej chwili pracują zespoły robocze. To są spotkania otwierające, ale są to spotkania organizowane w poszczególnych województwach. W warsztatach dotyczących systemu finansowania oświaty uczestniczą pracownicy departamentu, uczestniczą eksperci, uczestniczą organy prowadzące. Jest dla nas niezmiernie istotne, żeby rozmawiać z samorządowcami na ten temat, ale również prosić samorządy o analizy w tym zakresie.

Reasumując kwestię finansowania, z jednej strony będziemy się starali przeanalizować subwencję pod kątem wydatków na kształcenie zawodowe, ale równocześnie będziemy szukali rozwiązań – wspomnę fundusz edukacji zawodowej – żeby taki fundusz stworzyć i wspierać te kierunki, które występują jako zawody deficytowe i tylko bariera finansowa powoduje, że organy prowadzące nie organizują kształcenia w zawodach potrzebnych na rynku pracy.

Oczywiście, drugi obszar, który został w tej kontroli zasygnalizowany, dotyczył Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, czyli określania potrzeb rynku pracy. Podzielamy opinię, że te dane, które są zbierane w wojewódzkich urzędach pracy, czy nawet przez obserwatorów rynku pracy, nie są w pełni wystarczające dla prowadzenia odpowiedzialnej polityki w zakresie kierunków kształcenia zawodowego. To jest kolejny obszar, dla którego chcemy znaleźć rozwiązanie w 2017 r. Dzisiaj na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji będziemy również na ten temat rozmawiać. Jest to zadnie podjęte przez ministra rozwoju w obszarze określenia zawodów i kompetencji potrzebnych na rynku pracy. Jest to rozwiązanie modelowe i myślę, że pod koniec 2017 r. będziemy je mogli państwu zaprezentować. Te warunki, czyli dodatkowe finansowanie zadań w zakresie finansowania kształcenia zawodowego oraz dobra prognoza rynku pracy, to są dwa podstawowe warunki dla przeprowadzenia dobrych zmian.

Jeżeli chodzi o zmiany wprowadzone ustawą – Prawo oświatowe, to są to przede wszystkim te zmiany, które wypłynęły w obszarze organizacji kształcenia zawodowego w szkołach, czyli zmiana liczby kwalifikacji do dwóch w technikum i jednej w szkole

branżowej. To jest zaproponowanie nowego typu szkoły, czyli szkoły branżowej drugiego stopnia, dla zrealizowania tego postulatu, żeby kształcenie w szkołach branżowych, które w dużej mierze będziemy chcieli oprzeć na kształceniu dualnym, było atrakcyjne dla uczniów. Wiemy, że poziom oczekiwań społecznych wobec systemu oświaty, został uformowany przez ostatnie lata.

Chcemy, żeby szkoła branżowa, szkoła dualna, szkoła dla fachowców, również miał ten ważny element, czyli możliwość uzyskania wykształcenia na poziomie średnim. Szkoła branżowa ma być szkołą – tak jak powiedziałam – dla tej części młodzieży, która w zasadzie nie planuje podjęcia studiów wyższych. Chcemy wykształcić dobrych fachowców w powiązaniu ich praktyk z pracodawcami. Tam, gdzie pracodawcy nie uda się pozyskać – musimy wiedzieć, że takie sytuacje też będą – w dobrze wyposażonych centrach kształcenia praktycznego.

Kiedy mówimy o szkole branżowej drugiego stopnia, to mówimy o możliwości zdobycia matury, jest to wymóg podstawowy, aby system edukacji był systemem drożnym i żeby każdy młody człowiek, jeżeli ma takie ambicje, zdolności, możliwości i w jakimś okresie swojego życia podejmuje decyzję, że egzamin maturalny jest mu potrzebny dla dalszego kształcenia, miał taką możliwość. Natomiast cała koncepcja, cała filozofia szkoły branżowej, to jest dobre przygotowanie zawodowe dla średniego personelu technicznego i dla pracowników niższych szczebli.

W ustawie – Prawo oświatowe, a w zasadzie w rozporządzeniu w sprawie ramowych planów nauczania, dostrzeżecie państwo pierwsze, tak bardzo wyraźnie zaznaczone, godziny na doradztwo zawodowe. Doradztwo zawodowe dla VII i VIII klasy, godziny – można powiedzieć – dla szkoły, dla nauczycieli-doradców, którym dyrektor szkoły powierzy rolę koordynatora doradztwa zawodowego. Należy podkreślić bardzo wyraźny postulat, że doradztwo zawodowe, które jest w szkołach, musi nabrać modelu bardziej aktywnego, większego połączenia z pracodawcami i nie może odbywać się w zamkniętych salach lekcyjnych.

Rozmawiamy również z ministrem rodziny, pracy i polityki społecznej o powiązaniu na szczeblu powiatów doradztwa zawodowego, które jest w urzędach pracy, z doradztwem szkolnym. Chcemy, aby zadania doradcze były realizowane w tych placówkach, które są wyspecjalizowane dla kształcenia zawodowego. Tę rolę podejmują Ochotnicze Hufce Pracy, to są centra kształcenia praktycznego. Taka osoba, koordynator w szkole, musi wszystkie te obszary edukacji zawodowej znać, znać zaplecze doradcze na terenie danej jednostki samorządu oraz być łącznikiem pomiędzy pracodawcą a uczniem.

Monitorowanie wdrażania podstawy programowej, efektywności i skuteczności dualnego kształcenia zawodowego, to są zadania ciągłe. W tej chwili jesteśmy po zakończeniu pierwszego etapu – Partnerstwo na rzecz kształcenia zawodowego. Został dokonany przegląd podstaw programowych w kształceniu zawodowym. Efekty prac pierwszego etapu tego projektu są zawarte w nowym rozporządzeniu o klasyfikacji oraz podstawach programowych. Dyrektorzy szkół i nauczyciele, od 1 września 2017 r. spotkają się z nowymi rozwiązaniami w obszarze tych zawodów, które posiadały w technikum więcej niż dwie kwalifikacje, a w zasadniczej szkole zawodowej – teraz branżowej – w tych zawodach, gdzie były dwie lub trzy kwalifikacje.

Jeżeli chodzi o monitorowanie efektywności rozwiązań dualnego systemu kształcenia, to można powiedzieć, że pomimo działań, które w latach 2014-2015 były bardzo szeroko zakrojone w obszarze promocji kształcenia zawodowego – „Rok zawodowców", kampanii medialnych, kampanii społecznych w tym zakresie, wielu spotkań, nie można zauważyć w naszym systemie informacji oświatowej, aby w ostatnich latach nastąpiło jakiekolwiek większe zainteresowanie absolwentów gimnazjów kształceniem na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej. Zainteresowanie technikami lekko wzrasta. Ten wzrost oczywiście może być skutkiem odejścia od liceów profilowanych, przesunięcia tej grupy młodzieży.

Można powiedzieć, że w chwili obecnej jesteśmy w sytuacji wyjścia i żeby faktycznie kształcenie zawodowe mogło być uznane za bardziej powszechne, oczekiwane, efektywne i skuteczne, bardziej potrzeba działań organizacyjno-finansowych. Myślę, że na 1 września 2019 r., gdy reforma systemu edukacji wejdzie do szkół ponadpodstawowych, będziemy gotowi z rozwiązaniami.

Krótko druga informacja, dotycząca egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie.

Przewodniczący poseł Krystyna Szumilas (PO):

Pani dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej przedstawiła wczoraj materiał na posiedzeniu podkomisji. Czy państwo posłowie chcecie dodatkowych informacji na ten temat? Nie słyszę. Wczoraj podkomisja na ten temat dyskutowała, więc przechodzimy do dyskusji.

Otwieram dyskusję, ale na początku chciałam poprosić o wystąpienie pana posła Dariusza Piontkowskiego, przewodniczącego podkomisji stałej do spraw kształcenia zawodowego, ponieważ wczoraj przygotowywała ona materiały na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Zapisałam trzy zgłoszenia do dyskusji, ja też chcę się zgłosić do zabrania głosu.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Wczoraj rozmawialiśmy głównie o przebiegu i wynikach egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie w 2016 r. Poza ogólną dyskusją dotyczącą tego, czy kierunek zmian w oświacie jest w tej chwili realizowany czy nie, zwrócono uwagę na kilka elementów.

Po pierwsze, w niektórych rodzajach egzaminów, w niektórych zawodach, pojawiła się zatrważająco duża liczba uczniów, którzy ich nie zdali. Centralna Komisja Egzaminacyjna wyjaśniła, że problem został zauważony, za każdym razem przypatruje się ona zarówno sytuacji w szkołach, jak arkuszom egzaminacyjnym i poziomowi uczniów, bo od tych elementów zależą wyniki.

Po drugie, pojawiła się pewna liczba skutecznych odwołań. Zastanawialiśmy się, czy to jest dużo czy mało w kontekście wszystkich zdających, ale to jest ułamek – o ile pamiętam 0,04%. Natomiast w skali odwołań okazało się w niektórych przypadkach, że około 10% z nich było zasadne.

Pojawiły się również wątpliwości co do tego, czy nie powinniśmy zwiększyć liczby eksternów i rozbudować ten sposób uzyskiwania kwalifikacji zawodowych.

To chyba były najważniejsze głosy, które pojawiły się w trakcie obrad.

Generalnie zauważyliśmy jeszcze jedne element, że egzaminy w dotychczasowym kształcie zajmują dosyć dużo czasu w szkołach zawodowych. Była także dyskusja na temat, czy nowy model szkolnictwa zawodowego daje szanse na dalsze kształcenie ogólne. Mimo wątpliwości stwierdzono wyraźnie, że chociażby możliwość dalszego kształcenia ogólnokształcącego dla absolwentów szkół zawodowych czy branżowych pierwszego stopnia, nadal istnieje. Jeden ze slajdów przedstawionych przez NIK to potwierdza. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Cicholska. Potem, pani poseł Fabisiak i pan poseł Sprawka

Poseł Anna Cicholska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Pani minister, szanowni państwo, w poniedziałek w swoim okręgu wyborczym zorganizowałam konferencję prasową na temat systemu kształcenia proponowanego przez ministerstwo, dotyczącego szkolnictwa zawodowego, z przedsiębiorcami i dyrektorami szkół ponadgimnazjalnych, głównie – zespołów szkół technicznych. Szanowni państwo, spotkało się to z bardzo dużym zainteresowaniem, szczególnie przedsiębiorcy bardzo pozytywnie tę zmianę oceniają. Pan dyrektor szkoły technicznej z kilkuletnim stażem zwrócił uwagę na projekty unijne, które również idą w tym kierunku. Świadczy to o tym, iż Unia Europejska już od dłuższego czasu zwracała uwagę na ten model kształcenia. Byłam w Niemczech w szkole zawodowej. Idziemy w dobrym kierunku, bo to jest model niemiecki. Tam się sprawdził.

Jest bardzo ważne to, że będzie współpraca z przedsiębiorcami. Będą oni mieli współudział zarówno w kształceniu swoich pracowników jak i w dostosowaniu programów dotyczących przedmiotów zawodowych. To jest istotny element, na który zwracali uwagę. Poza tym, specjalne strefy ekonomiczne będą partycypować w kosztach, jeżeli chodzi o współpracę ze szkołami branżowymi i z technikami. To również odbierano jako pozytywny element. Również klastry zapewnią współpracę przy organizowaniu staży

oraz zawodowych praktyk uczniowskich. Będzie też pozytywny element dotyczący wprowadzania innowacji technologicznych do szkół, również we współpracy z uczelniami wyższymi.

Następny element pozytywny, na który należy zwrócić uwagę, to jest preorientacja zawodowa. W klasach VII i VIII pojawią się elementy dotyczące świadomego wyboru ścieżki edukacyjnej ucznia. Jest to niezmiernie ważny element edukacyjny, ponieważ uczeń już w szkole podstawowej będzie miał świadomość, co do swojej dalszej kariery zawodowej. Jest to długo oczekiwana zmiana, zarówno przez otoczenie oświatowe jak i przez przedsiębiorców. Mam nadzieję, że wyeliminuje to bezrobocie wśród absolwentów szkół branżowych, jak również techników pięcioletnich.

Dziękuję pani minister i całemu zespołowi za zaangażowanie i pracę w tym kierunku. Ja ze swojej strony mogłam tylko o tyle wesprzeć, że jako członek Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży taką konferencję zorganizowałam. Spotkała się ona z dużym zainteresowaniem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo pani poseł. Pani poseł Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Pani minister kończąc swoją wypowiedź mówiła o braku zainteresowania szkołami zawodowymi. To jest w pełni zrozumiałe, analizując raport Najwyższej Izby Kontroli, bo już w pierwszym zdaniu przy ocenie tej kontroli sprawozdawca mówi, że: „System szkolnictwa zawodowego nie jest w pełni skuteczny. Świadczy o tym zarówno wysoki poziom bezrobocia wśród absolwentów szkół zawodowych, 41%, jak również negatywna ocena ich umiejętności ze strony pracodawców", to jest to jasna i prosta odpowiedź. Ta młodzież nie znajduje pracy, a pracodawcy nie chcą jej zatrudniać, bo nie jest ona przygotowana. Czy to jest stwierdzenie bezpodstawne? Nie. Właśnie wczoraj, podczas posiedzenia podkomisji rozważaliśmy sprawę zdawalności. Jeśli odeślę państwa do tego materiału, który pani minister z pewnością zna, to stwierdzimy, że wyniki dla dziesięciu najpopularniejszych kwalifikacji są następujące: – 93% zdawalności dla prowadzenie produkcji rolnej, użytkowanie obrabiarek skrawających – 94%, organizacja placówek żywności, gastronomicznych – 18%. Oczywiście możemy powiedzieć: „to jest jakaś wybrana grupa", ale nie jest wybrana – przejdę do szczegółów, o których mówiła moja poprzedniczka – bo rozmawiałam z bardzo wieloma szefami cateringów i restauracji, ich podstawowy problem jest taki, że poszukują oni kelnerów i pracowników do kuchni, ale takich, którzy nie zepsują produktów, nie zepsują materiału i zrobią to dobrze.

Konkluzja tej wypowiedzi. Z satysfakcją odbieram fakt, że będzie większe i lepsze doradztwo zawodowe, bo to pozwoli na bardziej świadomy wybór i wtedy nie będzie to pęd, że tam są potrzebni ludzie. Gdy wybiera się zawód, to taki, w którym znajdzie się pracę, jeśli nie można pracy znaleźć, to po co go wybierać. To mają być fachowcy i to dobrze, tak powinno być, naprawdę dobrzy fachowcy.

Nic nam nie da monitoring, jeśli nie będą dostosowane programy. Czy odpowiada za nie tylko kosztochłonność kształcenia w zawodzie? Wydaje mi się, że nie, że ważniejsze jest takie ułożenie programu, że ten dzieciak faktycznie zostanie nauczony zawodu. Natomiast tu od pani minister usłyszałam najmniej konkretów. Oczywiście, możemy sobie dzisiaj porozmawiać, spotkać się za rok i znów stwierdzimy, że „zatrudnienie jest na poziomie 40%, chociaż są to zawody potrzebne". Pani minister, przychodzę do pani z 15 przedsiębiorcami z gastronomii, którzy mówią: „my potrzebujemy kelnerów, my potrzebujemy pracowników kuchni, ale potrzbujemy ludzi, którzy są wykształceni".

Wczoraj, na posiedzeniu Komisji otrzymałam taką oto odpowiedź, że „w tym zawodzie jest sporo liczenia a te dzieciaki kiepsko liczą, dlatego nie zdają". To nie jest dobra odpowiedź, bo trzeba zbadać, czy rzeczywiście to liczenie jest na takim poziomie bardzo potrzebne. Ważne jest to, aby ci, którzy są przygotowywani do tego zawodu byli w stanie go wykonywać, a nie mieli tylko dokument, że zdali.

Już kończę. Bardzo proszę o konkretną odpowiedź, bo notowałam wszystkie odpowiedzi, których udzieliła pani minister i naprawdę uważam, że bardzo słuszne jest doradztwo wczesne, aby wybierać zawód, który będzie odpowiadał predyspozycjom, ale uważam

również, że nawet rozmowy i debaty nauczycieli, tam gdzie są dwie kwalifikacje, nie wystarczą, bo trzeba poważnie rozmawiać z przedsiębiorcami pytać ich – czego oczekują? Czego przedsiębiorca oczekuje od tego człowieka, który przyjdzie do pracy. Konkretnych umiejętności, zdolności i kwalifikacji. Na ten temat nie uzyskałam żadnej informacji. Nie oczekuję w tej chwili na informację, bo być może trzeba to rozpatrzeć, ale rozpatrzeć praktycznie.

Ostatnie zdanie. Pani minister, tym różni się polskie szkolnictwo zawodowe od niemieckiego, że tam uczy się człowieka, biorąc go na praktykę w każdej instytucji, ale bierze się też odpowiedzialność za tego ucznia, że nim będzie się go stymulowało, to się daje gwarancje – proszę to sprawdzić, jak dużą gwarancję – że przez jakiś czas może on popełniać błędy na danym stanowisku pracy. Uczeń ma prawo do popełniania błędów i jednostka wskazująca tego ucznia bierze odpowiedzialność – nie pamiętam, czy przez rok, czy przez pół roku – za to, że on popełni błędy. Jeśli on źle pokroi plastry, to jest mała odpowiedzialność, ale jeśli zepsuje komputer, to są większe ceny i wtedy kierujący ponosi odpowiednie koszty ewentualnych pomyłek. Jeśli uczeń krawiecki źle skroi ubranie, to ono jest do wyrzucenia i ktoś musi za materiał zapłacić.

Daję proste, konkretne przykłady, nie teoria tylko praktyka, bo wykształcenie zawodowe, to fachowiec, który musi być bardzo dobry w swoim fachu. Tego potrzeba i tego dotychczas nie udało się nam osiągnąć. Mówiłam o tym wczoraj na posiedzeniu Komisji. Od wielu lat jest to problemem. Od wielu lat stoimy wobec pewnej niemożności wykształcenia fachowca a jednocześnie tacy fachowcy są w świecie cenieni. Może my ich uczmy, żeby byli na naszym rynku, a nie dopiero potem zdobywali szlify świetnych fachowców poza granicami Polski. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję pani poseł. Pan poseł Sprawka.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani minister, trudno polemizować z wnioskami, ze spostrzeżeniami Najwyższej Izby Kontroli, również trudno negować celowość zmian dokonywanych w kształceniu zawodowym, zarówno tych, których przedmiotem była nowelizacja ustawy o systemie oświaty w 2011 r., w której pozytywnym elementem było wprowadzenie zawodowych kursów kwalifikacyjnych, jak również tych zmian, które są aktualnie proponowane w ramach reformy systemu edukacji. Natomiast trzeba sobie zadać pytanie, czy te działania w sposób istotny wpływają na zmiany w kształceniu zawodowym. Ja określam je mianem miękkich projektów, pozytywnych działań, które oczywiście są pozytywnymi działaniami, ale absolutnie nie rozwiązują zasadniczych problemów kształcenia zawodowego.

Zasadniczym problemem kształcenia zawodowego w tej chwili jest to, żeby mieć kogo uczyć. Żeby tak było, to trzeba zapewnić odpowiednie warunki organizacyjno-finansowe. Myślę, że jest bardzo duży niedostatek zarówno we wnioskach Najwyższej Izby Kontroli, jak również w działaniach związanych ze zmianami w Prawie oświatowym, ponieważ słuszny jest wniosek, że trudno rozwijać kształcenie zawodowe, jeżeli nie ma zabezpieczenia w kształceniu w odpowiednich zawodach od strony finansowej. Ale fałszywy jest postulat, że trudno dokonywać zmian.

Szanowni państwo – algorytm, to jest tylko sposób podziału pieniędzy między poszczególne samorządy. Natomiast, jeśli po prawej stronie równania łączna kwota części oświatowej subwencji ogólnej nie ulegnie zmianie, to te wszystkie zmiany w algorytmie nic nie zmienią, dlatego że to jest tylko przesuwanie pieniędzy z gmin do powiatów albo odwrotnie. Jeżeli chcielibyśmy docenić finansowo kształcenie zawodowe, to przy tej samej kwocie subwencji oświatowej, która jest dziś, wystrzyżemy gminy, które będą musiały dokładać do kształcenia ogólnego. To jest żaden sposób na rozwiązania problemu.

Zwróćcie państwo uwagę, stopniowo gaśnie kształcenie zawodowe w powiatach ziemskich. Z jakiego powodu? One nie mają przestrzeni finansowej ze względu na dochody. Jeżeli nie otrzymują odpowiedniej subwencji wtedy gasną. Co jest warunkiem w miarę dobrego funkcjonowania w powiatach ziemskich? Żeby oddział był bliski samofinansowania się, to musiałby liczyć 30 uczniów. Przy obecnej strukturze gospodarki, a szczegól-

nie na terenie powiatów ziemskich, jeżeli to ma odpowiadać zapotrzebowaniu lokalnego rynku pracy, to jest absurd, żeby mieć jednorodny oddział 30 uczniów. Stąd też – to nie tylko dotyczy powiatów ziemskich, ale również dużych miast na prawach powiatów – postulatem koniecznym jest rozwój oddziałów wielozawodowch. Ale takie oddziały, to są wysokie koszty, dlatego że, jeżeli w oddziale mamy realizację kilku zawodów to ta część kształcenia jest bardzo droga.

Nie zmienimy tak algorytmu, żeby zapewnić funkcjonowanie tych oddziałów, jeżeli nie zmienimy łącznej kwoty po prawej stronie lub nie zapewnimy dodatkowego źródła finansowania. To jest zasadnicze rozwiązanie. Niestety, z przykrością stwierdzam, że na przestrzeni ostatnich 10 lat, jak jestem posłem, ani poprzednicy, ani obecne władze nie zapewniają w tej kwestii jakiejś perspektywy.

Doświadczenie Szwajcarii czy Niemiec pokazuje, że to nie jest tak, że źródłem finansowania jest tylko i wyłącznie budżet państwa, czy pośrednio dzielenie się państwa z samorządami poprzez wpływy podatkowe. Beneficjentami systemu kształcenia zawodowego są pracodawcy i to oni powinni współpracować z systemem oświaty – nikt nikomu łaski nie robi. W pierwszym dwudziestoleciu XX wieku, kiedy nastąpił burzliwy rozwój kształcenia zawodowego, szkoły zawodowe nie były zakładane przez państwo. Zakładali je pracodawcy, porozumiewali się, były też pojedyncze osoby. Wszystkie szkoły, które powstały np. w Lublinie od 1905 r. do 1925 r., to były prywatne szkoły, założone przez lubelskich przedsiębiorców i kupców. One świetnie funkcjonowały. Stąd też, wzorem chociażby Szwajcarii, jeżeli nie stworzymy dodatkowych źródeł finansowania przez sferę gospodarki szeroko rozumianej, to nie będzie żadnego istotnego postępu w kształceniu zawodowym. To będą tego tego typu ruchy, o których wspomniałem przed chwilą – one są sprzyjające, one są pozytywne – ale nie rozwiążą problemu strategicznego. Dlatego bardzo mocno zwracam na to uwagę.

Żeby mieć uczniów, to oprócz zapewnienia im warunków organizacyjno-finansowych, trzeba im zapewnić, żeby kształcenie było bardzo atrakcyjne. Będzie ono atrakcyjne, jeżeli będą je robili świetnie przygotowani nauczyciele. Proszę państwa, w tej chwili – jestem po rozmowie z nauczycielami w Lublinie – ratuje kształcenie zawodowe kadra, która jest już w wieku emerytalnym. Młodzi inżynierowie absolutnie nie są zainteresowani pracą w szkole. Jeżeli nie zmienimy sytuacji finansowej, która jest pochodną poziomu wynagrodzenia kadry w systemie, to nie będziemy mieli żadnego postępu. Jeszcze raz podkreślam, nie ma w tej chwili zainteresowania pracą w szkolnictwie zawodowym.

O jej atrakcyjności, oprócz wynagrodzenia, decyduje również przygotowanie nauczycieli. Mówimy o doradztwie zawodowym jako elemencie marketingu, pewnego zachęcania dzieci i młodzieży do pójścia, ale nie mamy kompletnie doradztwa metodycznego. Doradztwo metodyczne dla nauczycieli kształcenia zawodowego ma zupełnie inną specyfikę niż dla nauczycieli kształcenia ogólnego. Nie ma na to żadnego pomysłu, ani poprzednie, ani obecne Ministerstwo Edukacji Narodowej, nie przedstawiły żadnej propozycji, w jaki sposób rozwiązać problem doskonalenia nauczycieli kształcenia zawodowego. Zmiany w tych dwóch kierunkach są najbardziej istotne.

Ostatnia rzecz, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to kwestia rekrutacji. Proszę państwa, do 1999 r. oświata była na tyle odważna, że potrafiła powiedzieć absolwentowi ósmej klasy, czy on – mówiąc kolokwialnie – nadaje się do kształcenia w szkole kończącej się maturą czy też nie. Proszę zwrócić uwagę, że jeżeli uczeń, który nie ma predyspozycji do zdobycia matury, ląduje w systemie kształcenia ogólnego, to wychodząc z tego systemu ma dwie ścieżki. Co się dzieje z tymi ludźmi? Część ląduje gdzieś na marginesie, część wraca do systemu kształcenia zawodowego. Podwójnie finansujemy to kształcenie, przez cztery lata w ogólniaku, a później on wraca do naszego systemu zawodowego. Najwyższy czas wrócić do tej odwagi z 1999 r. i w systemie rekrutacji ustalić kryteria, kiedy uczeń może podejmować naukę w szkole kończącej się maturą, a kiedy powinien trafić do systemu kształcącego w szkołach branżowych pierwszego stopnia, w zasadniczych szkołach zawodowych, jak dotychczas.

Ostatnia sprawa, system egzaminacyjny. Nie będę wchodzić w szczegóły, wielokrotnie już o tym mówiłem. Nie ma ani merytorycznego, ani organizacyjnego, ani finansowego uzasadnienia funkcjonowania scentralizowanego systemu egzaminów zewnętrznych.

To wielokrotnie powtarzam. Polska jest jedynym krajem na świecie, który ma tego typu system. Jest to kompletnie niezasadne. Wręcz przeciwnie, w wielu przypadkach szkodliwe, dlatego że szkoły nie myślą o tym, jak programowo ustawić szkołę, żeby ona odpowiadała na potrzeby lokalnego rynku pracy, ale jak przygotować swojego absolwenta do zdania egzaminu. Jest to powszechne odczucie. Wielokrotnie mówiłem, czym innym jest przygotowanie w tym samym zawodzie pracownika na potrzeby przemysłu w województwie lubelskim, a czym innym w województwie śląskim, a zdają identyczny egzamin. Jest to kompletnie bez sensu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Teraz ja zabiorę głos, potem pan poseł Piontkowski i pan poseł Mrówczyński. I jeszcze pan poseł Moskal.

Chciałam odnieść się do obu materiałów, do materiałów związanych ze zdawalnością i do tego raportu NIK, jak również do wypowiedzi pani minister.

Pani minister powiedziała, że systemowym, najistotniejszym problemem jest znalezienie rozwiązania, jak zachęcić pracodawców do współodpowiedzialności i współfinansowania szkolnictwa zawodowego. Sama pani minister przyznała, że ta zmiana, która jest wprowadzana, nie daje odpowiedzi na to systemowe pytanie. Powielacie państwo te rozwiązania, które wprowadzone zostały w 2012 r., czyli włączenie pracodawców do tworzenia podstawy programowej, podpisywanie umów, to wszystko, co zadziało się w systemie edukacji przed reformą z 2012 r.

Przypatrzmy się w takim razie zmianom, które państwo wprowadzacie i raportowi NIK, związanemu z wprowadzoną reformą w 2012 r. Otóż, patrząc realnie, jeżeli zmiany w szkolnictwie zawodowym nie są związane z nazwą szkół, tylko związane z filozofią kształcenia, przygotowania ucznia – podział zawodu na kwalifikacje, przygotowanie podstawy programowej z pracodawcami, dostosowanie podstaw programowych do wymogów rynku pracy – to wszystko to zdarzyło się w 2012 r. Pierwsi kształceni według tego systemu weszli na rynek, czyli zdali egzamin w 2015 r. To – proszę państwa – rok temu, półtora roku temu. Trudno na bazie tego jednego rocznika, drugi wszedł pół roku temu, na bazie tych dwóch roczników oceniać efektywność reformy z 2012 r. Chciałabym usłyszeć, jak te wskaźniki, o których państwo mówicie, mają się do raportów NIK na temat szkolnictwa zawodowego z poprzednich lat. Warto byłoby spojrzeć na problem pod kątem tego, jak zmieniało się szkolnictwo zawodowe na przestrzeni lat. Czy poszczególnie zmiany wpłynęły (lub nie) na losy absolwentów, na ich przygotowanie do rynku pracy.

Teraz pytanie, czym wasza reforma różni się – wasza deforma – od reformy z 2012 r.? Otóż, utworzyliście państwo trzyletnią szkołę branżową pierwszego stopnia i dwuletnią szkołę branżową drugiego stopnia. Trzy plus dwa, czyli pięć lat kształcenia. Co się stało z podstawą programową? Otóż, podstawa programowa kształcenia zawodowego to jest „kopiuj", „wklej", czyli to, co było przygotowane w 2012 r. jest przeklejone do podstawy programowej, która jest przez was przygotowana. Można edytor tekstu wziąć i zrobić porównanie, zobaczycie to państwo, jeżeli jeszcze tego nie wiedzieliście.

Druga rzecz. Mówicie państwo „szkoła zawodowa pierwszego stopnia będzie jedno kwalifikacyjna, technikum dwu kwalifikacyjne", o tym dyskutowaliśmy wczoraj na posiedzeniu podkomisji. Co robicie państwo? Doszliśmy na posiedzeniu podkomisji do wniosku, Ministerstwo Edukacji Narodowej to przyznało, że są łatwiejsze i trudniejsze zawody, chociażby gastronomia, o której mówiła pani poseł Fabisiak. Te trudniejsze zawody miały dwie kwalifikacje i pozwalały uczniom na przygotowanie się do egzaminu dogłębnie, odrębnie do tych dwóch kwalifikacji. Państwo to pakujecie do jednego worka i zamiast dać uczniowi szansę na wykazanie, że „umiem więcej", że „potrafię więcej", w tych trudniejszych zawodach, pakujecie do jednego worka i każecie zdawać jeden egzamin. Czyli, jeszcze utrudniacie uczniowi zdanie egzaminu kwalifikacyjnego, bo nie zmniejszycie trudności zawodu poprzez zwiększenie liczby materiału na egzaminie. Nie tędy droga. Jeżeli zawód jest trudniejszy, to trzeba więcej czasu dać uczniowi na jego opanowanie.

Jeżeli szkoły narzekają na to, że jest dużo egzaminów, to ja radziłabym spojrzeć na to nie od strony wygody szkoły, ale od strony konsekwencji dla ucznia, bo w wielu

przypadkach jest tak, że jeżeli popatrzymy tylko i wyłącznie na organizację, to krzywdzimy zmianą organizacji ucznia. Wydaje się, że te dwie rzeczy trzeba wyważyć.

Na posiedzenie komisji deregulacyjnej przygotowaliście państwo materiał, o którym mówicie, że jest to materiał MEN. O godz. 13:30 Komisja będzie nad tym debatować. Mówicie o tym, że „skuteczność kształcenia na poziomie zawodowym jest najniższa". Od lat, to nie jest żadna nowość, absolwenci szkół zawodowych trudniej znajdują zatrudnienie na rynku pracy. Piszecie tam, że „mimo znacznego wzrostu liczby studentów szkół wyższych oni łatwiej znajdują pracę, odsetek studentów, którzy nie znajdują pracy jest mniejszy". A więc ważna jest drożność systemu, bo jeżeli człowiek po szkole zawodowej chce zwiększyć swoje szanse, to musi zdać maturę i ewentualnie potem, w przyszłości pomyśleć o wyższych studiach.

Mówicie też państwo bardzo dużo o ustawicznym kształceniu. Jeżeli człowiek nie będzie miał podstawy do tego, to się nie będzie uczył przez całe życie, tak jak państwo chcecie.

Teraz popatrzmy, co ten wasz system robi. W trzyletniej szkole branżowej pierwszego stopnia podstawa programowa kształcenia ogólnego jest przepisana ze szkoły zawodowej. Podstawa programowa kształcenia zawodowego z podstaw poprzedniej szkoły. Czyli przez trzy lata uczeń pozna materiał pozwalający mu na to, żeby ukończyć pierwszą klasę liceum ogólnokształcącego. Wczoraj na posiedzeniu Komisji powiedziano, że uczeń, jeżeli się zdecyduje, będzie mógł pójść do liceum, do drugiej klasy. Czyli na dwa lata szkoły branżowej z kształcenia ogólnego zostawiacie państwo trzy lata materiału liceum ogólnokształcącego, bo przez pierwsze trzy lata będzie się uczył rok, jakby zaliczy ten pierwszy rok, a potem musi nadrobić materiał z trzech lat liceum ogólnokształcącego. Skracacie, ograniczacie temu uczniowi kształcenie ogólne i już wiem, dlaczego proponujecie maturę branżową, bo wykreśliliście nazwę matury branżowej z ustawy – Prawo oświatowe, ale maturę branżową *de facto* wprowadzacie. To jest w waszym materiale dotyczącym egzaminów zewnętrznych. Mówicie, że uczeń szkoły branżowej drugiego stopnia otrzyma, zda maturę, jeżeli – podobnie jak w przypadku absolwentów liceów ogólnokształcących i techników – zda egzamin z trzech przedmiotów obowiązkowych, języka polskiego, matematyki i języka obcego. Nie będzie już miał obowiązku przystępowania do egzaminu z przedmiotu rozszerzonego, czyli robicie maturę drugiego stopnia, maturę, która nie daje uczelni wyższej podstaw do przyjęcie tego ucznia. Dlatego rektorzy uczelni wyższych protestowali przeciwko maturze branżowej.

Państwo mówicie, że zamienicie ten przedmiot rozszerzony na to, że wpiszecie uczniowi na świadectwie maturalnym, że zdał on egzamin zawodowy. Ale egzamin zawodowy to jest coś innego, niż egzamin maturalny. Robicie maturę drugiego stopnia.

Proszę państwa, Prawo i Sprawiedliwość, które przez całe osiem lat mówiło, jak ważne jest wykształcenie ogólne i kanon wiedzy ogólnej, teraz mówi, że znaczna część społeczeństwa, dzisiaj to jest 30%, nie musi wcale mieć wykształcenia ogólnego, że dla nich to my takie *quasi* wykształcenie ogólne damy. Jedynie o historię państwo dbacie, bo godzin historii jest więcej, ale jeżeli popatrzymy na godziny języka polskiego, to w cyklu kształcenia zawodówki jest pięć, czyli dwie godziny w pierwszej klasie, dwie godziny w drugiej, jedna w trzeciej. Nie znamy szkoły branżowej.

Ograniczacie państwo możliwość rozwoju tych uczniów. Naprawdę nie jest tak, że obniżając wymagania podniesiecie państwo jakość kształcenia czy umiejętności uczniów. Uczeń, jeżeli nie będzie się rozwijać w szkole, to w zakładzie pracy tych umiejętności nie nabędzie. Jeszcze to, co mnie bardzo bulwersuje. Mówicie państwo, „wycofaliśmy się z matury branżowej", a tylnymi drzwiami, tak jak zresztą w wielu innych miejscach, te rozwiązania wprowadzacie.

Co do finansowania, momentem, który wymuszał na samorządach dopasowanie infrastruktury do potrzeb zasadniczej szkoły zawodowej, było wprowadzenie standardów wyposażenia. W podstawie programowej w 2012 r. do każdego zawodu zostały wprowadzone standardy kształcenia, które wymuszają dopasowanie wyposażenia do potrzeb podstawy programowej. Oczywiście, to wszystko kosztuje, ale są środki unijne, one były zaplanowane w poprzedniej perspektywie i są zaplanowane w tej perspektywie.

Mamy salę do godziny 12:00. Panie pośle, czy możemy oddać głos panom posłom, którzy jeszcze nie zabierali głosu?

Sekretarz stanu w MEN Teresa Wargocka:

Pani przewodnicząca, ponieważ muszę się przemieścić na posiedzenie Komitetu Stałego, co zapowiadałam wchodząc, w związku z przesunięciem o godzinę posiedzenia Komisji, chciałam bardzo podziękować za dzisiejsze posiedzenie. Była długa dyskusja na temat raportu Najwyższej Izby Kontroli. Dziękuję za konstruktywne uzgodnienia w obszarze ostatecznego kształtu wniosków pokontrolnych.

Biorąc pod uwagę wystąpienie pani przewodniczącej mówię, że jesteśmy otwarci na kolejne posiedzenie Komisji poświęcone kształceniu zawodowemu. Myślę, że potrzeba jest naprawdę dużo czasu, pogłębionej debaty odnośnie do tych zmian, które wprowadziliśmy. Z pani wypowiedzi wynika, że wprowadzane zmiany zaszkodzą uczniowi i szkole. Jestem absolutnie przekonana, że są one sformułowane na podstawie wniosków i oczekiwań uczniów i dyrektorów szkół. Myślę, że warto tę dyskusję przełożyć na inne spotkanie. Ja wyrażam gotowość. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krystyna Szumilas (PO):

Bardzo dziękuję za taką gotowość. Państwo posłowie, mamy salę do godziny 12:00. Jeżeli jesteście w stanie w tym czasie się zmieścić, to bardzo proszę.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Proponuję, abyśmy przełożyli dyskusję na kolejne posiedzenie Komisji, bo rzeczywiście temat jest szeroki i skracanie całej dyskusji do pół minuty albo minuty jest bez sensu. Zakończmy posiedzenie w tej chwili i powróćmy do tematu za jakiś czas, wtedy będzie można w pełni i szeroko wypowiedzieć się.

Przewodniczący poseł Krystyna Szumilas (PO):

Moje pytanie do państwa posłów zmierzało do takiej konkluzji. W takim razie, ponieważ nie zakończyliśmy… Pan prezes chciał jedno zdanie.

Wiceprezes NIK Mieczysław Łuczak:

Szanowni państwo, chcę ustosunkować się do tego, co było powiedziane. Pani minister, pani przewodnicząca, jest jedna rzecz, my nie porównujemy systemów. Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli – zaznaczyliśmy to w naszej informacji – całościowa ocena skutków zmian wprowadzonych w systemie szkolnictwa zawodowego będzie możliwa dopiero po zakończeniu cyklów kształcenia w zawodach, zrealizowanych według nowej podstawy programowej. Dlatego na ten temat się nie wypowiadamy.

Krótko do pań. Niech mi ktoś powie, gdzie w naszych periodykach znajdę definicję praktycznej nauki zawodu. To jest moje pytanie jako pracownika NIK, który jest z drugiej strony.

Następnie, dam przykład, bo bardzo dużo mówiliśmy o nauczycielach. Mamy takiego pasjonata z Połańca. Potrzebni są tacy ludzie.

Natomiast do pana posła Sprawki, mówimy o powiązaniach mechanizmów finansowych z faktycznymi kosztami. Do pana posła Sprawki, którego nie ma.

Do pani poseł Cicholskiej. Pani poseł, zainteresowało mnie to, co pani powiedziała: „bo tak, bo tak, cztery razy »bo tak«". Tu ani minister, który był, ani minister, który jest, ani przedsiębiorca, który chce, nic nie zrobi.

Pozwolę sobie państwa zostawić z tymi moimi pytaniami – bo tak rodzice chcą; bo tak jest łatwiej; bo tak jest taniej; bo tak jest prościej. Teraz odpowiedź: „bo tak rodzice chcą" – to jest ambicja rodziców. Który rodzic nie chce mieć lekarza, prokuratora czy adwokata, a nie – przepraszam – ślusarza?

Teraz, świadomość społeczna. Uczeń: mam zawód, pomyślę dalej, co będzie później.

„Bo tak jest taniej". Samorządy – budżet się zamyka, nie ma problemów.

„Bo tak jest prościej" – wymogi konstytucyjne; ustawa oświatowa; świadomość. To spotkanie, które pani zrobiła. Przede wszystkim powinniśmy pomyśleć o tym, uświadomić społeczeństwu, że szkoła zawodowa nie jest czymś gorszym, To o to chodzi. Całe dywagacje, że jest tak a nie inaczej, do niczego innego się nie sprowadzają. Świadomość społeczna na temat zawodu.

Chciałem podziękować państwu, że państwo aktywnie uczestniczyli w dyskusji nad problemem, który poruszyliśmy. Niedługo będziemy mieli następne spotkanie. Bardzo wszystkim dziękuję. Dziękuję wszystkim państwu posłom.

Przewodniczący poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Dyskusję będziemy kontynuować na którymś z następnych posiedzeń. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji.